

Co czwarty niewolnik jest dzieckiem

17 maja 2018

Według raportu „The 2017 Global Estimates of Modern Slavery” kobiety i dzieci stanowią 71% niewolników na całym świecie, a co czwarty niewolnik jest dzieckiem.

Sputnik porozmawiał z jednym z członków Komitetu ds. Praw Dziecka ONZ, przedstawicielką Bułgarii Veliną Todorovą o osiągnięciach i problemach w kwestii praw dziecka. Mowa o przymusowej pracy dzieci, domowym niewolnictwie, wykorzystywaniu seksualnym i małżeństwach za zgodą.

Czy to w burdelach Europy Wschodniej, w wojskach Kongo, na polach walki w Iraku i Syrii, na łodziach rybackich w Tajlandii, w pracy domowej na Haiti lub przy piecach ceglanych w Indiach, współczesne niewolnictwo przybiera wiele form, ale jest obecne na całym świecie.

Większość ofiar niewolnictwa to nadal kobiety i dzieci. Według raportu „The 2017 Global Estimates of Modern Slavery” stanowią one 71% niewolników na całym świecie, a co czwarty niewolnik jest dzieckiem.

Chociaż niektóre wschodnioeuropejskie kraje poczyniły postępy w realizacji Konwencji o prawach dziecka (przyjętej w 1989 roku), Todorova przyznaje, że ubóstwo dzieci i brak dostępu do wysokiej jakości usług edukacyjnych i zdrowotnych dla ludności ogólnie rzecz biorąc tworzy korzystne warunki do handlu ludźmi, głównie kobietami i dziećmi.

Jednocześnie zauważyła, że te problemy dotyczą głównie odległych obszarów, grup marginalizowanych i dzieci migrantów. Ponadto obecnie odnotowuje się wzrost liczby przypadków handlu dziećmi do pracy przymusowej w porównaniu do niewolnictwa seksualnego.

„Handel dziećmi w celu wyzysku w pracy odbywa się zwykle przy udziale członków ich rodzin. Co do zasady bliscy krewni dziecka wciągają je w nielegalne działania, na przykład żebranie i inne drobne przestępstwa” – powiedziała Todorova.

Kolejnym problemem, z którym zderza się region, jest sprzedaż niemowląt. „Kobiety w ciąży żyjące poza granicą ubóstwa wyjeżdżają za granicę, by tam urodzić i sprzedać dziecko” – wyjaśniła.

Todorova podkreśliła, że status prawny dzieci się obecnie zmienia. Z „obiektów troski i ochrony” przekształciły się w „podmioty prawa”, które mają „prawo głosu i opinie i które należy traktować poważnie”.

Ponadto zmieniała się forma pracy z sierotami i bezdomnymi dziećmi. Wcześniej przyjęto umieszczać je w odpowiednich instytucjach, ale teraz podejście się zmieniło. Dla dzieci starają się znaleźć wariant opieki rodzinnej.

Reforma, która rozpoczęła się w Bułgarii w połowie lat 90. i trwa do dziś, obejmuje nie tylko zamknięcie dużych domów dziecka i rozwój rodzinnych programów przyjmowania do rodzin, ale także pracę mającą na celu zapobieganie porzucaniu dzieci, a mianowicie wspierania rodziców.

„Nasza reforma stała się dość znana” – powiedziała Todorova – „a teraz próbują ją naśladować w innych krajach regionu”.

„Najtrudniej jest dać do zrozumienia rodzicom dzieci, społeczeństwu i instytucjom państwowym, że dzieci to ludzie o takich samych prawach, jak dorośli, a nawet większych niż dorośli, ponieważ jeszcze nie urosli” – mówi. Trudne jest osiągnięcie takich zmian kulturowych, ale nie jest to niemożliwe.

Źródło: pl.SputnikNews.com